Piotr Gajewski*

UDRĘKA I DZIEDZICTWO

Architekci żyją w czasie przyszłym i w czasie przeszłym. Przeszłość pojmowana jest jako dziedzictwo lub historia, co należy rozróżniać, bo ma to podstawowe znaczenie dla twórczości architektonicznej i jej jakości.

Słowa kluczowe: architektura przyszłość dziedzictwo historia

Przyszłość

Człowiek, a szczególnie architekt nie żyje w teraźniejszości ale w przeszłości lub w przyszłości. Profesja nastawiona na przyszłość żyje światem projektowanym i to nie tylko swoim, ale też cudzym. Jako architekci wiemy, jak będzie wyglądał świat za parę lat, bo znamy go z projektów, z rysunków, makiet, prezentacji cyfrowych. Żyjemy w tym przyszłym świecie i rozumiemy go traktując jako rzecz oczywistą. Z tego powodu budynki zbudowane w czasie teraźniejszym wydają się banalne i przestarzałe, bo w momencie ich realizacji my znamy już nową przyszłą wizję rzeczywistości. Realizacje nie dorastają do wizji świata, w którym żyjemy.

Architektura zbudowana albo nie zbudowana, lecz powstała w wersji wirtualnej, cyfrowej lub analogowej, starzeje się z upływem czasu i staje przeszła.

Przeszłość

Architektura zbudowana traci wartość materialną. Kamień kruszy się, szkło matowieje, urządzenia zużywają się, miękkie materiały sztywnieją i kruszą się. Nie ma materiału, który z upływem czasu nabierałby wartości, nawet beton, który wciąż wiąże, w tym samym czasie koroduje. Architektura traci również wartość użytkową, bo dynamika życia powoduje powstanie nowych potrzeb, których wcześniej nie znano. Funkcje, dla których zaprojektowano obiekt zanikają, a powstają nowe, których obiekt nie przyjmuje. Starzeje się również moralnie, bo oczekiwania w stosunku do budynków zmieniają się i obiekt zbudowany przed laty nie spełnia ich dzisiaj. W starzejących się budynkach zastosowane rozwiązania wydają się nadmierne i niepotrzebne, bo znamy dzisiaj inne, które wydają się lepsze.

Pewnego jednak dnia baczny obserwator architektury spostrzega, że dobrze znany banalny obiekt nabiera z upływem czasu nowej wartości i staje się architekturą historyczną.

Historia

Architektura historyczna jest zbiorem nie do odtworzenia. Rekonstrukcje odtwarzają dawne klimaty i budują w nas nostalgie, jednak nie są materiałem badawczym dla historyka i więcej mówią o tych, co odtwarzali niż o pierwotnych twórcach. Proces powstawania nowej architektury jest ciągły, a pewnego dnia okazuje się, że buduje się obecnie inaczej niż niegdyś. Niepostrzeżenie epoka, której byliśmy uczestnikami przechodzi do historii. Staje się tak w momencie, gdy jesteśmy świadkami przejścia do nowej epoki, historycznej, ekonomicznej albo este-

* Gajewski Piotr, dr hab. inż. arch., prof. PK, Politechnika Krakowska, Wydział Architetury, Instytut Projektowania Architektonicznego.

BPK BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ

tycznej co noże się odbywać ewolucyjnie a nie skokowo. Stało się tak z architekturą późnego modernizmu. Sposoby budowy ewoluują i nagle okazuje się, że obiekty modernizmu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych stanowią zbiór zamknięty, który już może się tylko pomniejszać a nigdy nie przyrastać. Dowodem na to jest fakt, że jakakolwiek budowa dzisiaj w stylu i technologii tamtego czasu byłaby fałszerstwem. Nie da się wrócić do tamtego czasu i minionych technologii; nie ma sensu budować gorzej i drożej, gdy umiemy lepiej. Niemożność odtwarzania i powiększania zbioru budynków w dawnym charakterze powoduje chęć ochrony zbioru, który jest świadkiem swojego czasu, ustroju, technologii, poglądów. Z tego powodu obiekty, które niejednokrotnie utraciły swą wartość użytkową i materialną stają się cenne i z upływem czasu coraz rzadsze. Budynki te stają się zbiorem form, czyli dziedzictwem.

Dziedzictwo

Norman Davies pisze, że dziedzictwo jest największym wrogiem historii. Ma na myśli fakt, że dziedzictwo jest zbiorem form a nie badaniem procesów. Bezkrytyczne stosowanie form z przeszłości prowadzi do eklektyzmu i nie sprzyja budowie dobrej architektury. Plac Centralny i stara część Nowej Huty, tak chętnie podziwiane przez znawców rozpaczliwie domagają się kolejnego planu rewitalizacji, co znaczy przywrócenia życia tam, gdzie go nigdy nie było. Jest tak dlatego, że zastosowano bezkrytycznie historyczny plan miasta i historyczne formy, jakby nie można było wziąć nauki z historii i spróbować prześledzić proces historyczny. Formy są wynikiem czasów, światopoglądów, ale też ludzkich zachowań, fantazji i wykształcenia. Dlatego form dawnych nie da się powtarzać bez fałszu, Dach, gzyms, kolumna, attyka brzmią dzisiaj źle i przypominają elementy architektury minionej, nie do naśladowania dzisiaj. Stosując elementy dziedzictwa będziemy jedynie naśladować formy, które nie będą miały żadnego uzasadnienia technologicznego i nie będą zasadne kulturowo.

Nie oznacza to, że nie powinniśmy czerpać z dorobku przeszłości. Powinniśmy czerpać naukę z historii i z obserwacji procesów historycznych. Krytyczna obserwacja procesów pozwoli nam dostrzec grupy ludzi i człowieka stojącego za nim, pomoże zrozumieć motywacje, źródła i pochodzenie.

Émile M. Cioran [1] pisze że „dokonania człowieka są niczym wobec udręki, jakiej dla nich musiał doświadczyć". Przenosząc formy historyczne do współczesności, zapominamy o udręce, a czerpiemy korzyści z nieuprawnionego dziedzictwa.

Polska, a pewnie Kraków w szczególności jest miejscem osobliwego stosunku do przeszłości. Próbując uzasadnić jakąś tezę, wystarczy wskazać, że tak już było niegdyś i uzyskuje się jej akceptację. Nie zawsze tak było; bywały rewolucyjne czasy odrzucenia przeszłości. Musimy rozumieć, że krytyczny stosunek do przeszłości może być dźwignią postępu i innowacji. Pełna afirmacja przeszłości ma skutki nie tylko społeczne ale również blokuje postęp.

Trzeba przywrócić pesymizm w stosunku do przeszłości, co nam pozwoli odrzucić romantyczny idealizm, bezkrytycznie akceptujący formy dawnego dziedzictwa.

PRZYPISY

[1] Émile M. Cioran, *Pesymistyczna wizja historii* [w:] *Samotność i przeznaczenie*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2008.

BIBLIOTEKA CYFROWA POLITECHNIKI KRAKOWSKIEJ